

Wesele

Marek Grechuta

Panno młoda, młoda panno,
Myślę sobie,
Że co zechcesz to się stanie.

Jako ja nie umiem nic,
Niby na moje zawołanie?

Na prośbę i na rozkaz twój,
Żeś ty dzisiaj panna młoda,
Jak jaśmin, jak jagoda.

I o cóż się rozchodzi to,
Że pan tyle się spodziewa?

Ty dzisiaj jesteś szczęśliwa, panno młoda
Zaproś gości,
Tych, którym gdzie złe wciórności dopiekają,
Którym źle.

I po cóż te z Piekła duchy?

Niechaj przyjdą na podsłuchy,
Na wesele, gdzie muzyka.

Gdzie muzyka?

Jak się żenić, to się żenić!
To tak jak by w uniesieniu,
W równe nogi wskoczyć w studnie!
Nie utoniesz, nie utoniesz!
Topi się, kto bierze żonę.
A niech się stopi, niech się spali,
Byle ładnie grajcy grali,
Byle grali na wesele,
Jak się ta muzyka miele,
Jak na żarnach, hula, dzwończy,
Niech se huką, stuka, puka,
Pląsa, bije, przybasuje,
Piska skrzypiec struną cienką,
Tak podskocznie! Tak mileńko!
Niech się miele jak młyn wodny,
W noc miesięczną, w czas pogodny,
Szumiejącą niech się snuje,
A niech w dźwiękach się nie kończy.

Choćby usnąć w tańcowaniu,
Przy mieleniu, przy hukaniu,
W zapomnieniu, w zapomnieniu, w kołysaniu,
W zapomnieniu, w kołysaniu,
W zapomnieniu, w kołysaniu.

Światy czarów - czar za światem!
Jestem wtedy wszystkim bratem,
I wszystko jest dla mnie swatem.
W tym weselu, w tej radości
Bóg mi gości pozazdrości.

Tištěno z www.txp.cz

Sponzor: www.srovnac.cz - šetříme na pojištění!